

Nasze recenzje

Rozśpiewani i roztańczeni „detektywi”

Lawina miłych uroczystości i obchodów na Wybrzeżu Gdańskim odsunęła nieco na marginesie wydarzeń kulturalno-artystycznych INAUGURACJE MŁODZIEŻOWEJ SCENY W GDYŃSKIM TEATRZE MUZYCZNYM. Kierownik artystyczny Teatru DANUTA BADUSZ-KOWA wespół z dyrektorem ANTONIM SMIEJANEM z żelazną konsekwencją i znanym skądinąd uporem a wbrew trudnościom doprowadziła jednak sprawę do końca inaugurując ostatnio tę młodzieżową scenę PREMIERĄ KOMEDII MUZYCZNEJ „EMIL I DETEKTYWI”. Jest ona oparta na głośnej powieści ERICHA KÄSTNERA o tym samym tytule. Adaptacji scenicznej dokonał znany autor literatury młodzieżowej JERZY KIERST, oprawę muzyczną skomponował TADEUSZ KIERSKI, zaś scenografię przygotował STANISŁAW BAKOWSKI.

Ta lekka komedia, dostarczająca przyjemnej rozrywki młodzieżowej widowni, bazuje nie na słowie jako środku porozumienia, który szczególnie w teatrze tego typu jest niesceniczny. Siłę „napędową” jego scenicznej ekspresji stanowią bowiem czyste teatralne aspekty widowiska — a więc: muzyka, taniec, plastyka ruchu, pantomima, naśladowanie głosu, światło i scenogra-

fia, tworzące ową — jak ją nazywa rewolucjonista teatru Artaud — „Poezję przerwistą”...

Dla tych wszystkich zatem, którzy czytali książkę Kästnera, sceniczna wersja „EMILA I DETEKTYWÓW” jest właściwie innym utworem, gdyż tekst nie stanowił dla realizatorów żadnego „tabu” i dowolnie go zmieniali, adaptując książkę dla potrzeb sceny i wychodząc ze słusznego założenia, że na młodego widza oddziałuje teatralnie tylko to, co jest konkretne, co jest obiektywne i aktywne na scenie!

Historia skradzionych Emilowi pieniędzy, powierzonych mu przez matkę, i odebranie ich sprytnemu złodziejowi przy pomocy młodych, przypadkowo poznanych przyjaciół, jest istotnie ciekawa a równocześnie śmieszna i wzruszająca (sprawiedliwość w końcu triumfuje). Dzięki tym właśnie zaletom komedia była przyjmowana przez młodzież z nieklamany entuzjazmem! Co młodzi widzowie włączali się wręcz w tok akcji i powiększając grono domorostych detektywów Emila, demaskowali głośno ze swych miejsc na widowni osobę złodzieja Rękawka (bardzo celnie odtworzanego scenicznie przez MARIANĘ ELLWARDTĄ).

Nie wszystkim jednak aktorom uda-

ło się zagrać bezbłędnie swe młodzieżowe role. Poza pełnym dyskretnym umiarem i sympatycznym clamajdą Emilem (JÓZEF MUSZYŃSKI) na duże brawa zasłużyły ZYGMUNT LENICA jako cplikun czy milicjant sierżant Kowalski, oraz pełna prostoty i świeżości Marta (GENOWEFA PRONIEWICZ).

Żeński wódz detektywistycznego Klanu Emila — Irka (ELWIRA REMFELD) zademonstrowała nieco monotennie swe możliwości aktorskie, mimo iż jej grze nie brakowało temperamentu i ekspresji. Winna jednak nad sobą bardziej jeszcze popracować, jak również i jej koleżanka „Kasia — Kapelusik” (LUCYNA ARTYSZAK).

Reżyseria ALEKSANDRA DŁUGOSZA szczególnie w drugiej części spektaklu wydobyla ze sztuki jej dynamizm i oszalałymi tempem zarówno w scenach zbiorowych, jak i w solówkach — przydając ekspresji tej wesołej kryminalno-młodzieżowej „rozrobie”.

Wypadałoby również zciszyć i stonować nieco grę niektórych aktorów, szarżującego niepokojem w upodabnianiu się do dzieci... Nie sprzyja to bowiem klimatowi sztuki również i w płasch, nazbyt już amatorskie potraktowanych przez balet...

Pomijając te drobne usterki PREMIERĄ „EMILA I DETEKTYWÓW” ZAINAUGUROWANA Z POWODZENIEM ISTNIE-NIE MUZYCZNEGO TEATRU MŁODZIEŻOWEGO NA WYBRZEŻU, który — sądząc z długotrwałych oklasków widzów, kwiatów i serdeczności pod adresem realizatorów — będzie gruntował i nadal swoje sukcesy szerząc kulturę muzyczną wśród młodzieży województwa gdańskiego.

JULIA ZIEGENHIRTE